

Z ciekawą historią w tle

Kolekcja:	Wielkopole na ślubnym kobiercu
Muzeum:	Muzeum ślubu
Właściciel:	wolnomariusz



Datowanie: 1939

Miejsce pochodzenia: Polska

Stan eksponatu: Bardzo dobry

Opis: "Ślub moich rodziców, który odbył się **22 lipca 1939 roku w Pawłowicach** koło Leszna, odbył się w kościele parafialnym pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej. Zdjęcie ślubne zostało wykonane przez fotografa z Leszna. Ślub cywilny odbył się w Urzędzie Stanu Cywilnego w Krzemieniewie. W podróż poślubną rodzice wybrali się do Ciechocinka. Po powrocie do domu i kilku dniach pobytu, wybuchła II wojna światowa..." wspomina **Danuta Popiak Górską**

Danuta Mitosek-Sabbo Uroczna Panna Młoda.

Aleksandra Chojnacka Śliczna

Izolda Izolda Co było dalej

Zosia Mazurek Moi Rodzice wzięli ślub w Katedrze 15 sierpnia 1939 roku, też nie myśleli o wojnie. Wkrótce Tata uczestniczył w ewakuacji samolotów z Pola Mokotowskiego i zostawił młodą żonę w Warszawie.

Halina Górską Jaka śliczna, subtelna, młodziutka...panna młoda.

Ewa Wendeker Piękna para!

Halina Rybkowska A moi Rodzice wzięli ślub 1 września 1939 roku... W pierwszy dzień wojny...

Adam Figaj To fotografia z ciekawą historią w tle, opowiem ją Państwu: "Kiedy wojska najeźdźcy zaczęły poruszać się w głąb kraju, rodzice pani Danuty postanowili uciekać przed

nimi do Warszawy. Niestety, pomysł ten okazał się być niewypałem, gdyż tam też już wtargnęli Niemcy. Wrócili zatem do swojego domu, który zastali okradziony ze wszystkiego co pozostawili. Olbrzymie dwa psy, które w nim zostały - zastrzelone. W drzwiach znajdowały się ślady kul, to wskazywało na zastrzelenie zwierząt. Zaczęli więc urządzać się na nowo. Niestety, pewnych skradzionych rzeczy nie udało się odzyskać, a wśród nich zdjęcia ślubnego."

Danuta Popiak Górka Po jakimś czasie, matka wybrała się na spacer po miejscowym parku. Jakież było jej zdumienie, gdy na ziemi, na trawniku ujrzała swoje ślubne zdjęcie. Był to dobry omen na ich dalsze życie. Przeżyli szczęśliwie wojnę, a ich wspólne pożycie trwało ponad sześćdziesiąt lat.

Wiesława Ptaszyk Wzruszająca historia.

Krysia Urbanowicz To był dopiero cud:)

Adam Figaj Zawsze kiedy opowiadam tę historię, odczuwam dreszcz emocji. Tak to zdarzenie graniczy z cudem, tym cudowniejszym, że bohaterowie - jak w bajce - żyli długo i podejrzewam szczęśliwie :)

Krysia Urbanowicz Po prostu szczęściarze :)

[Opowiadanie stworzone na podstawie tej fotografii znajdziecie Państwo w zbiorze opowiadań "Fotograficzna pamięć"](#)